

JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", służba wojskowa, walki z Niemcami

Służba wojskowa i walki w Niemczech w 1945 r.

Przyszli Sowieci. Ja podlegałem pod służbę wojskową: rocznik 1921-1924 podlegał poborowi. Wstąpiłem do wojska, dostałem się do szkoły podoficerskiej 10. pułku 4. dywizji. Byłem na szkoleniu w Mładzu koło Otwocka. Później w 10. pułku. W walce z Niemcami, w Kołobrzegu byłem ranny. Tam mi się udało chyba paru Niemców zabić. A mianowicie była taka sytuacja, że myśmy opanowali depo, parowozownię. Był taki plac koło tej parowozowni, wagony, mur, pod murem był parowóz, a pod tym parowozem umieścili Niemcy erkaem. I jak nasi chcieli atakować przez plac, to tak z pięciu nas tu zastrzelili. Ja na szczęście nie byłem w tej grupie, ale to zauważyłem. Wziąłem sobie dwa granaty tu, dwa granaty tam, jeden do ręki i przy murze podszedłem pod sam ten parowóz. Odbezpieczyłem granat, puściłem, żeby troszeczkę popsyczał, żeby mi nie zdążyli oddać go, rzuciłem, a później następne. Tak że tych dwóch zostało zabitych.

No i tam była piwnica, tylko, że tam piwnica nie mieści się w ziemi, ale na wierzchu i obłożona darniami trawy. I pamiętam Niemiec położył panzerschrecka, bo zza budynku depa nasz czołg zaczął do nich strzelać i on chciał zlikwidować ten czołg. A ja wtedy do niego strzeliłem, chyba go też zabiłem. On strzelił do czołga, już jednak nie wycelował, tylko taka była budka ogrodnicza i tam było dwóch naszych żołnierzy, to zostali zabici. Ja zostałem ranny. Byłem w takim medsambacie (Medyczny Samodzielny Batalion) obsługujący dywizję, gdzieś między 8-10 marca [19]45 roku. Pamiętam takie istotne słowa politruka, on w stopniu majora był: „Pobijom Germańca, pajdiom dalsze”, „Pobijem Niemca, idziem dalej”. On takie słowa nie mógł powiedzieć samodzielnie, prawdopodobnie Rosjanie chcieli zepchnąć aliantów do morza. Jeśli tak się nie stało, to podejrzewam, że przyczyną było to, że już w kwietniu Rosjanie mieli informację o – jak to Hitler nazywał – „Wunderwaffe”, cudownej broni, czyli broni atomowej. I to chyba przyczyną było, że zrezygnowali z zepchnięcia Anglosasów do morza. No ale to już takie moje przypuszczenie.

Później przeszliśmy przez Odrę tam w stronę Berlina i forsowaliśmy kanał Hohenzollerna. Ja z grupą przekroczyłem pierwszy ten kanał. Za to dostałem Krzyż Walecznych. Mam go zresztą na zdjęciu. I tam zostałem ranny. Była taka skóra po wierzchu, ale ruski lekarz rozerżnął, że będzie lepiej mu to opatrywać. Jak byłem w szpitalu – taka strzelanina. Chyba to było 8 maja. Co to się dzieje?! A to zakończenie wojny było. I tak sobie strzelali.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Kolonia Górne
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"